



Laura Janoszek

Uniwersytet Śląski w Katowicach

 <https://orcid.org/0000-0003-2734-7250>

Nierówności społeczne a kształtowanie tożsamości Lektura powieści *Ma być czysto* Anny Cieplak

Social Inequalities and Identity Shaping
A Reading of *Ma być czysto* by Anna Cieplak

Abstract: This article is a detailed comparative analysis of the attitudes and behaviour of Julka and Oliwia, two characters of Anna Cieplak's novel *Ma być czysto*. I am particularly interested in a literary interpretation of chosen plots in sociological and psychological contexts. I assume the moment of a person's transformation from a child into an adult is of particular importance to one's identity development. It is at times difficult and teenagers often require family or institutional support. The article is going to pay special attention to the opportunities the characters' growing up environment offers, trying to display one of the novel's main themes, that is, social inequality and its influence on the teenagers' individual development.

Key words: Anna Cieplak, adolescence, social exclusion, class inequalities, institutional support

Streszczenie: Celem artykułu jest szczegółowa analiza porównawcza postaw i zachowań dwóch bohaterów powieści *Ma być czysto* autorstwa Anny Cieplak, Julii i Oliwki. Na problemy poruszone w tekście patrzę przede wszystkim z perspektywy literaturoznawczej, niemniej staram się wykorzystywać również liczne konteksty socjologiczne i psychologiczne. Wychodzę z założenia, że moment transformacji dziecka w dorosłego ma szczególne znaczenie w procesie kształtowania się tożsamości. Bywa jednak trudny, a nastolatki nierzadko wymagają w tym czasie wsparcia rodzinnego czy instytucjonalnego. Zwróć

uwagę na możliwości oferowane przez środowisko, w którym wychowują się dziewczyny, starając się wyeksponować jeden z głównych tematów książki – nierówności społeczne i ich wpływ na rozwój indywidualny nastolatek.

Słowa kluczowe: Anna Cieplak, dorastanie, wykluczenie, nierówności klasowe, pomoc instytucjonalna

W powieści *Ma być czysto* autorstwa Anny Cieplak, której fabuła traktuje o przyjaźni dwóch nastolatek – Julki i Oliwki, na szczególną uwagę zasługuje analiza postaw i zachowań bohaterek. Interesuje mnie literaturoznawcza interpretacja wybranych wątków tekstu, nawiązująca także do kontekstów socjologicznych i psychologicznych. Starając się wyeksponować jeden z głównych tematów książki – nierówności społeczne i ich wpływ na rozwój indywidualny nastolatek – zwrócę uwagę na środowisko (oraz wynikające z niego ograniczenia), w którym wychowują się dziewczyny.

Akcja *Ma być czysto* umiejscowiona jest w średnim co do wielkości zagłębiowskim mieście – Dąbrowie Górniczej, ale w gruncie rzeczy miejsce zdarzeń pozostaje przestrzenią plastyczną i wymienną. Wystarczą drobne korekty rozkładów linii autobusowych, zmiany w nazwach dzielnic i modyfikacje zagłębiowskich krajobrazów, by przenieść fabułę do dowolnego polskiego miasta, a być może i dalej, poza kraj – problemy nastolatek nie znają bowiem granic¹. Gdy w filmie *Przekleństwa niewinności* (*The Virgin Suicides*)² lekarz pyta jedną z bohaterek – Cecylię, o to, co dziewczynka w jej wieku robi w szpitalu po próbie samobójczej, skoro jeszcze nawet nie wie, jak trudne może być życie, ta odpowiada: „jasne, doktorze, widocznie nigdy nie był pan trzynastoletnią dziewczynką”. Mając w pamięci tę scenę, postaram się znaleźć odpowiedź na pytanie, czy mieć piętnaście lat rzeczywiście oznacza „mieć przed sobą perspektywę przynajmniej pięciu lat uporczywych zaburzeń urojeniowych, których nie da się

¹ To tylko podkreśla realizm powieści Anny Cieplak, o którym pisało wielu krytyków. Ścieżki odczytań wyznaczają najważniejsze recenzje powieści. Zob. np.: A. Pekaniec: *Nominowane. Nagradzane. Debiutantki*. „Nowa Dekada Krakowska” 2017, nr 4/5, s. 242–250; M. Kąkiel: *Szkodliwa czystość*. „Nowe Książki” 2017, nr 3, s. 93–94. J. Ruszczyk: *Czysty brud*. „Twórczość” 2018, nr 12, s. 20–25.

² *The Virgin Suicides*. Reż. i scen. Sofia Coppola. Eternity Pictures 1999. Film jest adaptacją powieści Jeffreya Eugenidesa o tym samym tytule.

wyleczyć³, a także spróbuję spojrzeć ze zrozumieniem na dziewczyny, „o których mówi się źle⁴”. Powieść *Cieplak* – zaangażowana i empatyczna – zaraża empatią czytelnika, domaga się uważnej lektury, w szczególny sposób określa adres czytelniczy książki. Anna *Cieplak* zdecydowanie dołącza zatem do grupy pisarzy, którzy postulowali empatyczną bliskość zarówno w wypowiedziach paratekstowych, jak i w samej literaturze już pod koniec XX wieku⁵. Książka *Ma być czysto*, nazywana czasem powieścią dla młodzieży, jest przede wszystkim powieścią o młodzieży, a do tej grupy przecież każdy z czytelników należał, należy lub będzie należeć⁶.

³ Wszystkie cytaty z powieści wraz z lokalizacją strony podaję za drugim wydaniem. Zob. A. *Cieplak: Ma być czysto*. Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2017, s. 52.

⁴ Właśnie dziewczynom, o których mówi się źle, Anna *Cieplak* zadedykowała swoją debiutancką książkę.

⁵ Zob. A. Łebkowska: *O pragnieniu empatii w prozie polskiej XX wieku*. „Teksty Drugie” 2002, nr 5, s. 155–170. Definiując empatię, badaczka konstatowała: „[...] wejście w cudzy świat łączy się z wytłumieniem własnego ego, służy otwarciu się na cudzą podmiotowość. Po drugie, służy poznaniu własnego »ja«. A zatem pod wpływem »innego« zachodzi zmiana w podmiocie poznającym. [...] Co jednak najistotniejsze, wymiar epistemologiczny przecina się tu z wymiarem etycznym, gdyż współodczuwanie to bycie wobec wykluczonego, wyobcowanego, bądź włączonego wbrew własnej woli (w grę tu wchodzi obszar społeczny, narodowy bądź kulturowy), marginalizowanego, skazanego na milczenie i nieobecność bądź podporządkowanego [...]. [...] skoro empatia – właśnie w takim, a więc etycznym rozumieniu – bywa traktowana jako »istota twórczości«, to wymiar etyczny przecina się z estetycznym. Najważniejsze okazują się powiązania empatii z literackością. [...] A zatem literatura nie funkcjonuje tu jako pocziwa ilustracja uprzednich założeń, jako podręcznik empatycznych zachowań, ale sama jest empatycznym pisaniem. Przez projekcję światów, przez oscylację na pograniczu fikcji i metafikcji następuje zjednoczenie pragnienia empatii z literackością” (ibidem, s. 170). Zob. więcej w książce Anny Łebkowskiej: *Empatia. O literackich narracjach przełomu XX i XXI wieku*. Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”, Kraków 2009.

⁶ Zob. np. M. Jaworski: *Poznańska Nagroda Literacka. Wszyscy jesteśmy gimnami – o książce „Ma być czysto” Anny Cieplak*. „Gazeta Wyborcza” [Poznań] z 16.05.2017. <http://poznan.wyborcza.pl/poznan/7,36001,21812651,poznanska-nagroda-literacka-wszyscy-jestesmy-gimbami-o-ksiazce.html> [dostęp: 25.02.2021]. W przypadku tej, jak i kolejnej powieści Anny *Cieplak*, *Lata powyżej zera*, interesujące jest przekraczanie granic gatunkowych: od powieści młodzieżowej czy powieści dla dziewcząt w stronę literatury psychologicznej i obyczajowej. Byłoby to zgodne z tendencjami obecnymi we współczesnej powieści adresowanej do młodych czytelniczek, o których pisała Zofia Brzuchowska. Zob. Eadem: *Powieść dla dziewcząt, powieść pensjonarska*. W: *Słownik literatury popular-*

Julia Sajdak, ta „łatwa”⁷

Julia Sajdak pochodzi z uprzywilejowanej rodziny. Cieplak, zarysowując biografię dziewczyny „z dobrego domu”, stara się jednak uniknąć banału. Rodzice Julki rozwiedli się, kiedy ta była w wieku przedszkolnym – ojciec poznał inną kobietę, o trzynastcie lat młodszą od siebie Magdę. Rozwód rodziców może, ale nie musi, stanowić zagrożenie dla prawidłowego rozwoju dziecka. Anna Mitrenga, pedagogka, wskazuje na potencjalne niebezpieczeństwo:

Systemy rodzinne wciągają dzieci w koalicje przeciwko współmałżonkom, stają się one w ten sposób rodzajem „oręża”, którym można przeciwnika boleśnie ranić i pokonać. Wojenna scenografia jest tu zasadna, rodzina staje się dla wszystkich jej członków przestrzenią bezpośredniej walki i doznawania psychicznych urazów. Zasadnicza idea rodzicielstwa ukierunkowanego na dobrostan potomstwa zostaje symbolicznie zdradzona, dzieci muszą się podporządkować niezrozumiałym dla nich celom dorosłych i postawić je ponad własne potrzeby. Dzieciństwo i jego wartość stają się ofiarą złożoną na ołtarzu wygranej jednego z rodziców⁸.

Okołorozwodowy konflikt między małżonkami, Maciejem i Elżbietą, w tym przypadku nie oddziaływał bezpośrednio na dziecko. Rozwód Sajdaków przebiegł bez sądowej batalii i bez zeznań córki, w jej życiorysie instytucje publiczne pozostały przestrzenią zarezerwowaną dla dorosłych. Jeśli rozstanie było trudne, to z powodu zdrady, stanowiącej swoistą rysę na szkle. Dzięki jednak odpowiedniemu podejściu opiekunów – osób wykształconych, posiadających

nej. Red. T. Żabski. Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2006, s. 450.

⁷ Korzystając z określeń „łatwa/trudna”, jestem świadoma ich ograniczającej mocy, o której pisała Maria Kujawa. Badaczka, używając tych słów, zwraca uwagę: „charakteryzowanie dzieci przy pomocy określeń »łatwy« lub »trudny« budzi wiele zastrzeżeń. Zasada samospełniającej się przepowiedni dobrze udokumentowana w naukach społecznych pokazuje, że zarówno dzieci, jak i ludzie dorośli łatwo »stają« się takimi, za jakich ich uważamy”. M. Kujawa: *Rozwój w kierunku zachowań sprzyjających nieprzystosowaniu społecznemu*. W: *Dziecko zagrożone wykluczeniem*. Red. K. Biel, J. Kusztal. Wydawnictwo WAM, Kraków 2011, s. 21.

⁸ A. Mitrenga: *Psychologiczne aspekty krzywdzenia dzieci w procesie rozstawania się i rozwodu rodziców*. W: *Dzieci i młodzież XXI w. – ujęcie społeczne*. Red. K. Maciąg, M. Maciąg. Wydawnictwo Naukowe TYGIEL, Lublin 2017, s. 21.

wysoki kapitał kulturowy, od początku uznających dobro córki za priorytet – jakość jej życia nie pogorszyła się znacząco. Mimo wewnętrznych napięć między uwikłanymi w miłosny trójkąt dorosłymi, których Julka nie była zresztą nieświadoma i które z czasem łagodnieją, dziewczyna miała zapewnione odpowiednie warunki do rozwoju, w tym rozwoju emocjonalnego. Co więcej, bohaterce udało się nawiązać bliską, opartą na przyjaźni relację z nową partnerką ojca. Ostatecznie Julka wychowuje się w rodzinie patchworkowej, jest w pełni akceptowana także przez rodziców Magdy. Otaczają ją ludzie wspierający i kochający, a mozaikowość rodziny jest – jak się zdaje – raczej zaletą niż komplikacją. Julia ma trójkę opiekunów, trzy pary dziadków, dwa domy i dwa pokoje na własność, co stanowi o jej uprzywilejowanej pozycji.

Sajdakowie są ludźmi relatywnie zamożnymi, wspierają rozwój i zainteresowania dorastającej dziewczyny, niekiedy wręcz reżyserują jej czas wolny: „Exela, czyli matka Julki, od zawsze chciała, żeby córka chodziła na wszystkie zajęcia dodatkowe: z czasów przedszkola małej pamięta, jak Maciej biegał z nią od domu kultury na basen. Z gry na keyboardzie na szachy, później balet” (s. 15). Jej bliskim zależy, by miała dobre wyniki w nauce, poszła na studia i osiągnęła sukces zawodowy – informacja o tym otwiera zresztą historię piętnastoletniej bohaterki. Matka przynosi Julkę z „lepszey” do „gorszej” szkoły, licząc, że właśnie to zapewni jej wyższe stopnie i lepsze świadectwo (jej postępowanie nie jest wprawdzie do końca etyczne, wynika jednak z troski o dobrostan córki). W nowej szkole Julia Sajdak poznaje Oliwię Borsul.

Oliwia Borsul, ta „trudna”

Oliwia jest dziewczyną z innego świata, pochodzi z brzydkiego bloku. Mieszka z ojczymem Ryszardem i dwojgiem rodzeństwa, Sonią i Oskarem, w biedniejszej dzielnicy Dąbrowy Górniczej. Jej matka pracuje za granicą jako opiekunka osób starszych. Edukacja nie jest dla Oliwii szczególnie istotna, ma inne, o wiele ważniejsze obowiązki. Martwi się o to, jak rozdzielić resztki pasty do zębów między siebie i rodzeństwo, ostrożnie gospodaruje tanim płynem do naczyń. Kiedy Julka nocuje u przyjaciółki i liczy, że będzie mogła zjeść coś na śniadanie, Oliwka myśli, że „jedzenie zawsze jest jakieś przesadzone, ona nie ma w lodówce niczego poza mlekiem i wodą. Do tego trochę szynki. Chleba nie ma, sera też. A Julka to przecież ta cała wegetarianka” (s. 110).

Kiedy ojczym jest w pracy, Oliwia nie może wpuszczać do domu kuratora rodzinnego, gdyż według prawa nie powinna w wieku piętnastu lat opiekować się rodzeństwem. W praktyce wizyty kuratorskie są bardziej problematyczne niż wspierające. Upominanie ojczyma, że nie może zostawiać dzieci samych w domu, nawet jeśli Oliwka dobrze radzi sobie z opieką nad bratem i siostrą, nie ma sensu w sytuacji, gdy działania opieki społecznej polegają jedynie na zmuszaniu do przestrzegania nierealnego (w tym przypadku) zakazu, nie oferując przy tym rzeczywistej pomocy. Cieplak wyraźnie podkreśla napięcie powstające na linii rodzina – instytucja i jej przedstawiciele.

Na osiedlu, na którym żyje rodzina Borsulów, opieka starszego rodzeństwa nad młodszym, zwłaszcza w sytuacji dłuższej nieobecności jednego z rodziców, nie jest niczym nadzwyczajnym. Mieszkańcy „gorszej” dzielnicy żyją raczej wspólnotowo. Stanowią środowisko zamknięte i niejednokrotnie wrogo nastawione do osób spoza blokowiska, ale sąsiedzi dzielący podobne problemy są wobec siebie pomocni. Matka Chomika, kolegi mieszkającego w tej samej klatce, ostro zwraca uwagę na niewłaściwe zachowania Oliwki, ale pytana o sytuację w jej rodzinie kryje dziewczynę, bo przecież „policji nie doniesie” (s. 90). Tymczasem osobom pełniącym funkcje publiczne brakuje podobnego zrozumienia. Wywodzą się oni najczęściej z innych środowisk, a procedury wpisane w zawód pracownika socjalnego utrudniają empatyczne podejście do powierzonych im spraw. Niestety, można odnieść wrażenie, że instytucje publiczne są bardziej skłonne do ferowania wyroków aniżeli do niesienia pomocy.

Rodzina Borsulów nie jest jednak patologiczna, choć można odnieść takie wrażenie na podstawie powierzchownej oceny życiowych trudności, z którymi Borsulowie się zmagają. Cieplak, pokazując niejednoznaczność ich sytuacji rodzinnej, obnaża stereotypy, kryjące się za tym określeniem. Jest ono jak stygmat, który przylega do osoby czy rodziny, ale w gruncie rzeczy niczego nie wyjaśnia, jedynie poniża je w oczach innych. Przeświadczenie o rodzinnej patologii żywią pojawiający się w książce przedstawiciele najróżniejszych instytucji, począwszy od wspomnianego kuratora, przez sąd, a na szkole kończąc. Ostatecznie nie wiemy, dlaczego Borsulom powodzi się źle; Cieplak nie podsuwa gotowego rozwiązania, raczej sygnalizuje przeciętność, normalność, zwyczajność tej rodziny. Analiza ich sytuacji materialnej wskazuje, że mimo podejmowanych wysiłków (pracują przecież i ojczym, i matka za granicą) nie są w stanie podnieść poziomu życia, co sprzyja temu, że są odbierani stereotypowo

oraz są marginalizowani. Ryszard zostaje uznany za alkoholika, po tym jak pod wpływem alkoholu kłócił się z policjantem, który go do tego sprowokował, chociaż sytuacja była jednorazowa. Oliwię pedagog szkolny traktuje jak przypadek beznadziejny, a nie partnerkę do rozmowy, której przecież te spotkania powinny służyć. Dziewczyna tłumaczy na przykład, że nie jest prawdą, jakoby spotykała się ze starszym chłopakiem, pedagożka woli jednak uwierzyć pogłoskom niż rzekomo sprawiającemu kłopoty dziecku. Oliwia nie otwiera się więc przed nią, dostrzega bowiem niesymetryczność relacji, brak zrozumienia i wspólnego języka, co narratorka podsumowuje dosadnie: „Miała po dziurki w nosie tego pierdolenia Pani-Zbawiam-Świat. Ona sobie pójdzie ze swoją kremową torbą do domu, do dzieci, zakupów w Internecie, a Oliwka zostanie i tak sama ze schodami, Chomikiem i dziećmi na chacie. Czego chce? O chuj pyta? Dokąd zmierza?” (s. 84).

Wydawnictwo Krytyki Politycznej na stronie poświęconej książce zawarło następujący opis: „przejmująca powieść Anny Cieplak opowiada o Polsce, jakiej prawie nie znamy. O brudzie prowincji, gdzie o być albo nie być może zadecydować złośliwa plotka”⁹. Pedagożka nie jest w stanie zrozumieć sytuacji i sposobu myślenia dziewczyny, więc kieruje ją do poradni psychologicznej. Nie jest to ani złe, ani dobre rozwiązanie, sama autorka unika jednoznacznych rozstrzygnięć, zostawiając je czytelnikom. Tego typu zaniechanie ocen stanowi charakterystyczną cechę twórczości Cieplak. Trudno kategorycznie uznać, czy bohaterka rzeczywiście potrzebuje pomocy psychologa, podejmuje jednak z nim współpracę. Niestety, pomoc placówki polega jedynie na udostępnieniu testów diagnostycznych, których treści i sensu dziewczyna nie rozumie, a które później zostaną rozpatrzone w sądzie na jej niekorzyść. Jedyne wsparcie, jakie otrzymuje Oliwia, to bloczki na obiady w stołówce. Cieplak, przyglądając się perypetiom Oliwii, pokazuje, że gdy raz uruchomiona machina instytucji zaczyna działać, jej tryby bezlitośnie pracują, nie uwzględniając niuansów i sfery szarości w życiu rodziny.

„Żeby miała ją za fajną”

Ma być czysto jest też opowieścią o dorastających dziewczynach i ich problemach. Przyjaźń nastolatek rozwija się w czasie spędza-

⁹ Zob. <https://wydawnictwo.krytykapolityczna.pl/ma-byc-czysto-wyd-2-anna-cieplak-456> [dostęp: 19.10.2022].

nym wspólnie w szkole, podczas rozmów o ciuchach, makijażu, chłopakach i nie lubianych koleżankach, w trakcie wyjść na lodowisko czy do kina. Obie żyją po części w internecie, o ile w ogóle można jeszcze dzielić świat binarnie: na realny i wirtualny, *offline* i *online*. Jeśli tak, to z pewnością nie robią tego nastolatki, co więcej – od tego rozróżnienia odchodzą również znawcy problemu¹⁰. W sieci przyjaciółki dzielą się bez skrępowania swoim życiem i skrupulatnie liczą lajki pod zdjęciami: „Kamila jej mówi, że ładnie jej z eyelinerem, chociaż wyjechała niemal na ucho z górną kreską. Robią fotę w łazienkowym lustrze, wrzuca na insta, taguje je #19birthday #bathroomselfie. Później odkrywa, że na zdjęciu z imprezy w tle była żółta kaczuszka” (s. 206). Dorośli mogą uznać takie zachowanie za komiczne, chociaż sami nie stronią przecież od telefonów i internetowych narzędzi komunikacji czy promocji. Pomocna jest tu zmiana perspektywy i świadomość, że w ten charakterystyczny dla swojego pokolenia sposób młodzi zabiegają nie tyle o uwagę, ile o akceptację grupy rówieśniczej. O to, żeby druga „miała ją za fajną” (s. 33)¹¹.

Dzięki wspólnym zainteresowaniom i zachowaniom bohaterki wydają się podobne, jednak przyglądając się im uważnie, warto dostrzec sygnalizowane wcześniej różnice (zarówno środowiskowe, jak i wynikające z dostępu do kapitału intelektualnego). Ich pominięcie może okazać się niebezpieczne, bo może doprowadzić do

¹⁰ Na przykład Marta Jabłońska pisze o młodzieży jako naturalnych użytkowników internetu, cyfrowych tubylcach (powołując się tym samym na znaną koncepcję Marca Prensky’ego), zestawiając tę grupę z użytkownikami, którzy urodzili się przed dynamicznym rozwojem technologii cyfrowych, nazywanymi cyfrowymi imigrantami. Podobnymi wątkami w swojej pracy badawczej zajmuje się również Magdalena Szpunar. Zob. M. Jabłońska: *Człowiek w cyberprzestrzeni – wprowadzenie do psychologii Internetu*. Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2018, s. 17. Michał Olszewski, opisując świat powieści Cieplak, mówił: „nowe media są dla nastolatków czymś organicznie oczywistym”, a sama autorka dodawała: „moje bohaterki ważne relacje budują już poprzez nowe media. Służą im do najprostszej, ale też bardzo emocjonalnej i intensywnej komunikacji”. Więcej na ten temat można przeczytać we wspólnej rozmowie Anny Cieplak i Michała Olszewskiego z Michałem Sowińskim. *Air maxy są niemodne*. <https://www.dwutygodnik.com/arttykul/7025-air-maxy-sa-niemodne.html> [dostęp: 25.02.2021].

¹¹ Zob. ciekawą analizę powieści Cieplak w perspektywie przedstawienia w dyskursie literackim obcowania młodego człowieka w świecie mediów elektronicznych. E. Sławkowa: *Obraz „gimbazy” w dyskursie literackim (na materiale książki Anny Cieplak „Ma być czysto”)*. W: *Reprezentacje świata w dyskursach (modele, obrazy, wizje)*. Red. B. Ciesek-Ślizowska, B. Duda, K. Sujkowska-Sobisz. Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2019, s. 320–330.

uniwersalizacji problemów Oliwki i Julii, sklasyfikowania ich kłopotów jako typowych dla dorastających dziewczyn, uznania ich za błahe, niepoważne, przejściowe. Pomijając czynnik środowiskowy, utracimy ważną część potencjału interpretacyjnego powieści. Ciepłak pokazuje bowiem oblicze tzw. nowej biedy – obie bohaterki mają smartfony, ciuchy Oliwki nie odbiegają w znaczący sposób od ciuchów bogatszej koleżanki, ale różnicę można dostrzec, analizując metki czy sposoby odżywiania się obu rodzin. Ta odmienność umyka Julce, mężczy natomiast Oliwię, która nie może pozwolić sobie na lepsze ubrania czy kosmetyki i czuje się przez to gorsza: „Prycha na samą myśl, że dała się wrobić w zakumplowanie z laską, która ma piątki i co weekend kupuje sobie coś nowego” (s. 37).

Didier Eribon – autor głośnej książki traktującej o społecznym wstydzieniu, wykluczeniu i mechanizmach klasowej przemocy – przedstawia umiejętność trafnej oceny swojego położenia w klasowej hierarchii jako typową dla osób pochodzących z rodzin robotniczych:

Jakże mogliśmy nie być świadomi faktu istnienia klas społecznych, skoro tak wielka była różnica między dwoma światami [...] I że my należymy do jednej z nich? [...] ludzie z klas ludowych nie mają wątpliwości, w jakim żyją środowisku. Trudy życia przypominają im o tym w każdej chwili, tak jak kontrast z innymi warunkami życia¹².

Podjęcie Oliwii może wydać się niektórym płytkie i powierzchowne, ale nie jest odosobnione, co potwierdzają wyniki badań przeprowadzonych wśród uczniów polskich szkół. Na ich podstawie dowiedziono, że:

Nieco więcej niż połowa uczniów szkoły wiejskiej wskazywała, że zakup produktu dobrej marki nadałby głębszy sens ich życiu (52,6%), ale odpowiadało tak tylko 4% uczniów szkoły prywatnej. 44% uczniów szkoły publicznej twierdziło, że taki zakup uczyniłby ich życie piękniejszym i odpowiednio – 3% uczniów szkoły prywatnej¹³.

Powieść potwierdza zatem zarówno autoanalityczne słowa Eribona, jak i wyniki badań socjologicznych oraz konfrontuje czy-

¹² D. Eribon: *Powrót do Reims*. Tłum. M. Ochab. Wydawnictwo Karakter, Kraków 2019, s. 90.

¹³ A. Duda: *Znaczenie konsumpcji dla młodzieży*. W: *Dzieci i młodzież XXI wieku...*, s. 145.

telników z tą problematyką. Fikcjonalność świata przedstawionego pozwala oczywiście czytać *Ma być czysto* w oderwaniu od postaci autorki i jej doświadczeń z pracą społeczną, niemniej jest to lektura uboższa. Anna Cieplak od 2009 roku związana jest bowiem ze Świątlicą Krytyki Politycznej, gdzie zajmuje się m.in. udzielaniem wsparcia tzw. trudnej, problemowej młodzieży. Jak mówi:

Bardzo mnie interesuje ten moment przejścia dziecka, kiedy zaczyna czuć się nastolatkiem, nagle czuje się już dorosłe. To jest bardzo ważny moment, a bardzo łatwo jest go przegapić, także wychowawczo [...]. Jeżeli go przegapimy, to przegapimy czas, który może bardzo wpłynąć na młodą osobę, jej tożsamość¹⁴.

Praktyka pisarska autorki *Ma być czysto* tylko potwierdza to zainteresowanie, a motyw „przejścia dziecka” powraca też w innych tekstach Cieplak, choćby w *Latach powyżej zera*¹⁵. W wywiadzie udzielonym „Dwutygodnikowi” zauważa ona, że:

Dzieci z rodzin, w których brakuje podstawowych środków do życia, często mają podobne do rówieśników ubrania i telefony. Różnice widać na zupełnie innym poziomie – mają dużo słabsze szanse w życiu, bo nie zdobędą odpowiedniego kapitału społecznego czy kulturowego i najprawdopodobniej będą reprodukcją biedę swoich rodziców. Wracając do twojego pytania – kluczowa, jak zawsze, jest edukacja¹⁶.

Opowieść o Julii i Oliwce nie jest zatem narracją o takich samych trudnościach okresu dojrzewania. To w pewnym sensie dwie odrębne historie, które zbiegają się w czasie i miejscu, łączy je cienka linia nastoletniości. Cieplak integruje je w zbliżonych sytuacjach, przygotowała dla nich jednak zupełnie inne zakończenia. Powieściowa kreacja pokazuje, jak wiele jest alternatywnych nastoletnich historii, które wybrzmieć mogą znacznie sugestywniej (bo jednostkowo) w literaturze niż w socjologicznym badaniu, gdzie przybrałyby postać statystyki.

Obie dziewczyny zostają przedstawione jako nastolatki przekraczające granice, próbujące doświadczeń zarezerwowanych (przy-

¹⁴ A. Cieplak w wywiadzie przeprowadzonym przez Agnieszkę Obszańską w Radiowym Domu Kultury. Zob. <https://wydawnictwo.krytykapolityczna.pl/blog/wydarzenie/wywiad-gdy-dziecko-staje-sie-dorosle> [dostęp 25.02.2021].

¹⁵ A. Cieplak: *Lata powyżej zera*. Wydawnictwo Znak Literanova. Kraków 2017.

¹⁶ Wypowiedź Anny Cieplak pochodzi z rozmowy *Air maxy są niemodne...*

najmniej dotychczas) dla dorosłych. Próbują więc alkoholu, Julia po poznaniu (pod wpływem?) Oliwki zaczyna spotykać się w domu ze znajomymi, sięgać po piwo i papierosy. Wspólne doświadczenia cieszą też Oliwię: „Wreszcie nie będzie sama, ale z przyjaciółką, która ma ekstra ciuchy i mówi czasami jakby innym językiem. Zrobi dużo fotek z tej imprezy i doda gdzie trzeba. Będzie seria selfi” (s. 100). Trudno wytłumaczyć taki bieg zdarzeń konformizmem rówieśniczym, nic na niego jednoznacznie nie wskazuje, nikt nikogo do niczego nie namawia. Dziewczyny wspólnie przechodzą przez kolejne inicjacje, są ciekawe świata, chcą próbować dorosłości. U Oliwki ten proces zaczyna się szybciej, ale sprzyja temu miejsce zamieszkania: nieciekawe blokowisko, otoczenie pełne kolegów i koleżanek w różnym wieku. Julia, mieszkająca w domku jednorodzinym na przedmieściach, rzadziej spotyka się ze znajomymi. Jeśli chce się z kimś zobaczyć, musi to zaplanować – pojechać autobusem, poprosić o podwiezienie rodziców albo Magdę.

Zatrzymanie nastolatki z powodu kradzieży w sklepie jest w powieści punktem kulminacyjnym. W tej sytuacji najbardziej uderza niesprawiedliwość, ponieważ to nie dziewczyny popełniają wykroczenie, lecz kradną będący pod wpływem marihuany kole-dzy – Chomik i Karol. Oliwia ma zresztą własny kodeks: „Kradzieże nie wchodziły w grę. Nie będzie się kłócić o trzy batony »Biedy« jak Dawid i jego kumple” (s. 89). Chociaż dziewczyny są trzeźwe, nie paliły, a nawet stały trochę dalej, gdy ochrona wzywała policję, zostają zatrzymane. Od strony prawnej decyzja organów władzy nie ma uzasadnienia, można więc przyjąć, że ich działanie ma sens wychowawczy, prewencyjny, a u jego podstaw leży chęć ukarania dziewczyn za zadawanie się ze „złym towarzystwem”. Julkę odbiera matka, każe jej tylko coś podpisać: „Młoda niczego nie wyniosła, nie ma niczego w papierach, nie jest spalona, więc jest wolna” (s. 122). Sytuacja nastolatki z „trudniejszej” rodziny wygląda jednak inaczej:

A mama Oliwki nie odbiera telefonu. Podaje więc numer Rycha. Też nie odbiera. Do babci. Siedzi na posterunku, tak jakby była najgorsza na świecie, sama jedna. Czuje się nikim za dwa batony i wafelek, w dodatku nie swój. Mijają dwie godziny i dalej nic, chce jej się spać. Ostatecznie przywozi ją do domu policja. Rozmawiają z Mamą i pewnie na rozprawie nie zapomną o tej sytuacji. Podobno nie może – zgodnie z prawem – przebywać poza domem o 22.00 bez opieki, bo nie ma szesnastu lat. A Karol to niby co? Przecież ma osiemnaście! Pełnoletni opiekun jak nie!

s. 122–123

„A tutaj wygląda, jakby padła decyzja i nara”

Do rozprawy sądowej przeciwko Oliwce dochodzi na podstawie kilku nakładających się na siebie czynników, zgodnie z działaniami maszyny instytucjonalnej, która o niczym nie zapomina i nie przestaje pracować. Do wymienionych już kwestii należy dodać fakt, że dziewczyna paliła papierosy, a także piła alkohol (gdy po imprezie u Oliwki mieszkanie odwiedził kurator, zobaczył w domu butelki – nie sposób jednak określić, czy uznał je za własność nastolatki czy ojczyma). Do efektu domina prawdopodobnie przyczyniła się też opinia pedagoga szkolnej, do której nastolatka regularnie uczęszczała: „[Oliwia – L.J.] zamiast zajmować się szukaniem nowego chłopaka albo celebrowaniem swojej zajebistości – od walentynek coraz częściej chodziła do pedagoga [..]. Raz Julka podpytała, po co tak często chodzi do gabinetu i traci przerwy. Ona wzruszyła ramionami i rzuciła, że »rozprawa«” (s. 91).

Przywołane w takim kontekście akty prawne brzmią z jednej strony bezwzględnie, z drugiej wszakże pozostawiają możliwość interpretacji czynu i stopnia demoralizacji zatrzymanej:

Sąd rodzinny może orzec umieszczenie w zakładzie poprawczym nieletniego, który dopuścił się czynu karalnego, o którym mowa w art. 1 § 2 pkt 2 lit. a, jeżeli przemawiają za tym wysoki stopień demoralizacji nieletniego oraz okoliczności i charakter czynu, zwłaszcza gdy inne środki wychowawcze okazały się nieskuteczne lub nie rokują resocjalizacji nieletniego (Dziennik Ustaw, Środki zapobiegania i zwalczania demoralizacji i przestępczości nieletnich – postępowanie w sprawach nieletnich, art. 20).

Stopień demoralizacji Oliwii jest zatem kwestią indywidualnej oceny i sądu, i czytelników. Cieplak zna jednak podobne sprawy oraz dostrzega niekonsekwencję wyroków sądowych:

Przeglądam akta sądowe i czasem sprawy są niejasne, na przykład gdy w grę wchodzi paragraf o demoralizacji, która nie jest twardo zdefiniowana. Można tam podpiąć palenie pod szkołą i kradzież batonika. A są prywatne licea, gdzie niepełnoletnia młodzież może palić papierosy i nikt tego nie nazwie demoralizacją¹⁷.

¹⁷ A. Cieplak w wywiadzie z I. Suchecką. Część wywiadu dostępna na: <https://krytykapolityczna.pl/kultura/czytaj-dalej/cieplak-samotny-jak-nastolatek/> [dostęp: 2.02.2021].

Trudno nie zauważyć, że zachowanie Oliwii nie różni się specjalnie od zachowania rówieśników – w tym „grzecznej”, „ułożonej” Julki. Przeciwnie Oliwce przemawia jednak przede wszystkim fakt, że pochodzi z gorzej sytuowanej rodziny. Co więcej, nawet po „odizolowaniu” dziewczyn od siebie, Julia kontynuuje praktyki, które na Oliwkę sprowadziły smutny finał. „Zamienia” więc nieobecna na inną koleżankę, zaczyna spotykać się ze starszym chłopakiem, nie dotrzymuje obietnic złożonych rodzicom, późno wraca do domu. Co jakiś czas spożywa alkohol, pali marihuanę. Wyrok sądu nie jest zatem pouczający ani wychowawczy dla żadnej z małoletnich bohatererek, nie skłania do głębszych wniosków, nie chroni także przed zachowaniami uznawanymi za demoralizujące.

Iwona Sikorska wskazuje, że „Należy jednak odróżnić zachowania w niewielkim tylko stopniu nieprawidłowe o małej uciążliwości dla otoczenia od przejawów celowego, utrwalonego okrutnego zachowania wobec innych i intencjonalnego łamania norm”¹⁸. Nastolatki z powieści *Ciepłak* przejawiają zachowania opozycyjno-buntownicze, trudno dostrzec w nich element okrucieństwa. Oliwia zaś buntuje się przede wszystkim przeciwko niesprawiedliwości społecznej; co prawda dość burzliwie przechodzi przez okres dojrzewania i ma waleczną, niepokorną naturę, ale utrzymuje dobre kontakty z rówieśnikami i ojczymem, jest opiekuńcza wobec rodzeństwa oraz bardzo samodzielna:

Po co sędzina mówiła do niej tonem pani Frau? Dlaczego nie była jak Anna Maria Wesółowska? Czemu nie zapytała, czy zajmuje się młodszymi dziećmi, sprząta, robi zakupy, płaci rachunki, planuje poprawić oceny i normalnie chodzić do szkoły? Zapytała, czy Oliwka zamierza palić lub pić alkohol pomimo tego, że została dwa razy za to spisana. Odpowiedziała pytaniem: „A pani nie pali?”. I poleciało. Że demoralizacja, że opuszczone godziny w szkole, że brak nadzoru pedagogicznego, że opuszczanie zajęć w świetlicy kuratorskiej. Wzruszyła ramionami. Musiałaby tłumaczyć każdy zarzut osobno. Co to w ogóle jest ta cała demoralizacja, którą powtarza w kółko jak zaklęcie? Trzeba to zgoogłować.

s. 145

Zupełnie inaczej przebiega natomiast rozprawa Chomika, odbywająca się *notabene* zaraz po sprawie Oliwii, co czyni sytuację tym bardziej absurdalną. Obydwa przypadki rozpatrywane są

¹⁸ I. Sikorska: *Psychologiczne aspekty zaburzeń zachowania u dzieci*. W: *Dziecko zagrożone wykluczeniem...*, s. 39.

w tym samym składzie sędziowskim. Chłopakowi przyznają opiekę kuratora, którą jednak ma już wcześniej, zostaje ponadto skazany na trzydzieści godzin pracy w hufcu. „Przeprosił i już” – podsumowuje Oliwia (s. 143), która zostaje skierowana do ośrodka opiekuńczo-wychowawczego, chociaż stawiane jej zarzuty są podobne, a w gruncie rzeczy nawet mniej poważne. Cieplak porusza tu wątek genderowy, zwracając uwagę na trwałość stereotypów i różnicowanie kar ze względu na płeć. Dziewczyny popełniające te same wykroczenia są karane znacznie surowiej niż chłopcy: „Ale on nie trafi do ośrodka, bo ma na koncie tylko tyle, co Oliwka. [...] Drobne występki przeciwko prawu zostały rozgrzeszone. Jego mama się zresztą sprawozdaje w terminach przed kuratorem i jest w stanie iść za nim wszędzie” (s. 239).

Dla dorosłych bohaterów powieści nierówne traktowanie stanowi zwykły fakt, starają się jednak racjonalizować niesprawiedliwy wyrok sądu. Przemoc, której doświadcza Oliwia, działa na poziomie instytucjonalnym – naznacza niepokorną nastolatkę w trudnej sytuacji rodzinnej piętnem „patologicznej”. Co więcej, konsekwentnie pomijany jest fakt, że w środowisku, w którym funkcjonuje dziewczyna, jej zuchwałość i waleczność okazują się cechami pomocnymi i pożądanymi, również u kobiet. Podobne doświadczenia opisuje Eribon:

Sposób mówienia, ubierania się, a zwłaszcza obycie innych chłopców [...] przypominało mi, że jestem swego rodzaju intruzem. [...] Wszystko się zatem sprzysięga, żeby uczniom nieskorym ugiąć się przed społecznym nakazem, wpoić poczucie nieprzystosowania i obcości. W rzeczywistości miałem przed sobą dwie drogi: nadal trwać w spontanicznym, choć bliżej nieokreślonym oporze, który manifestował się całym zestawem nieodpowiednich zachowań – krnąbrnością, okazywaniem odrazy, drwinami, ciągłą negacją – tak że w końcu siłą rzeczy wyleciałbym z tego systemu, jak wielu innych, bez specjalnego huku, choć pozornie w konsekwencji mojego indywidualnego zachowania, albo też stopniowo ugiąć się przed wymaganiami szkoły, dostosowywać do niej [...]. Stawianie oporu było dla mnie zgubą¹⁹.

Oliwia nie potrafi kajać się przed sądem i przeprosić, co prowadzi do wymierzenia jej surowszej kary. Jest ona – jak się wydaje – spowodowana przez bezczelne odzywki, którym trudno jednak odmówić pewnego rodzaju młodzięcej trafności. Anna Cieplak przyznaje, że

¹⁹ D. Eribon: *Powrót do Reims...*, s. 150.

to celowe zagranie: „Chciałam moimi książkami pokazać rozdźwięk między ich [nastolatków – L.J.] własnym spojrzeniem a resztą świata (rodziną, szkołą, instytucjami)”²⁰. Brak odpowiednich kryteriów w procesie oceny zachowań nastolatków zauważa też Anna Pekaniec, pisząc: „Tym, co jest dla mnie najbardziej fascynujące [...], są postacie dzieci, które nie są niewinne. [...] Ale tu chodzi o coś jeszcze – pokazujemy, że one funkcjonują w zupełnie innych ramach etycznych. Pojawia się pytanie, jak mamy je oceniać”²¹. Temu wyzwaniu nie są w stanie sprostać przedstawiciele instytucji opisani na kartach powieści. Córnka Sajdaków natomiast nie ma pojęcia, czym jest ośrodek opiekuńczo-wychowawczy, do którego zostaje skierowana jej przyjaciółka. Niewiedza jest w tym wypadku przywilejem. Julię (a także Chomika czy innych kolegów) życie traktuje łagodniej.

Niesprawiedliwość wyroku sądowego to jedno, jednak najsmutniejszym wątkiem opowiedzianej historii jest panujące przekonanie o nieskuteczności działań placówek opiekuńczych. Fabuła *Ma być czysto* tylko to potwierdza:

To, że przyjdzie ci zrobić zajęcia znana aktorka, której Minister Kultury dał hajs za pracę z „patologią”, nie oznacza, że w twoim życiu dzieje się coś ekscytującego. Nawet fajni wychowawcy i ich piosenki hip-hopowe o tym, że „damy radę”, nie zmieniają tego, że marzysz, aby urwać się na imprezę i o nich wszystkich zapomnieć, samej dać sobie radę. Tymczasem chodzisz do zjebanego aquaparku, tańczysz na sylwestrze z pięcioma dziewczynami, których razem z tobą nie wypuścili na przepustkę, bo macie karę. Malujecie się po to, żeby zrobić sobie zdjęcie i dodać, jak ci pozwolą wejść na neta.

s. 254

Oliwia znajduje wprawdzie koleżanki, które ją rozumieją, ponieważ mają podobne historie, ale nie można powiedzieć, by dobrze na siebie nawzajem wpływały. Nie wykorzystują czasu na rzeczywistą resocjalizację, a placówkę postrzegają jako karę, którą należy przeczekać, by wrócić do wcześniejszego życia. Nie wynika to bezpośrednio z ich buntowniczej postawy, lecz jest efektem nieporadności i nieskuteczności działania instytucji. Czego zatem zabrakło? Justyna Kuształ podsuwa odpowiedź:

²⁰ A. Pekaniec: *Dzieciństwo i dorastanie w polskiej prozie najnowszej (rozmowa z Anną Cieplak, Anną Marchewką i Aleksandrą Zielińską)*. „CZY/tam/CZY/tu. Literatura dziecięca i jej konteksty” 2020, nr 1–2, s. 108.

²¹ Ibidem, s. 106.

[...] młody człowiek, stojący w obliczu złożonych problemów, dotykających jego i jego rodzinę czy najbliższe środowisko (na przykład środowisko szkolne), nie spotyka się ze spójnymi działaniami pomocowymi, wspierającymi czy profilaktycznymi, choć takie właśnie działania gwarantują skuteczność w zapobieganiu problemom społecznym czy marginalizacji²².

To teoria, a praktyka – przynajmniej ta przedstawiona w powieści *Cieplak* – czyni zasadnym oskarżenie instytucji i reprezentujących je osób, gdyż to one najmocniej zawiniły w przypadku Oliwii. Wychowawczą nieskuteczność instytucji wymownie puentuje zdanie podsumowujące pobyt nastolatek w ośrodku: „Założyły się z dziewczynami, która po wakacjach wróci bardziej poryta” (s. 252).

Nierówności społeczne a kształtowanie tożsamości

Mówiąc i pisząc o nierównościach społecznych, musimy zachować szczególną ostrożność – powierzchowna lektura *Ma być czysto* może prowadzić do naiwnej oceny zakończenia powieści jako szczęśliwego. Oliwia wraca z zakładu poprawczego do domu i odnawia przyjaźń z Julią: „Ścisnęły się, całowały, trzymały za ręce, obłapiały. Były jedną wielką reklamą coca-coli albo teledyskiem SoKo” (s. 247). Matka Oliwii wraca do Polski, co może – choć nie musi – wpłynąć na nastolatkę pozytywnie. Rodzicielka jednak podejmuje decyzję o powrocie z powodu ciąży, która na pewien czas wykluczy ją z aktywności zawodowej. Zważywszy, że sytuacja materialna rodziny pozostawiała i tak wiele do życzenia już wcześniej, teraz, w perspektywie powiększenia rodziny, można się spodziewać pogorszenia warunków bytowych Borsulów. Najprawdopodobniej część opieki nad rodzeństwem wpisana zostanie w plan dnia najstarszej siostry, a obecność niemowlaka w domu odbije się negatywnie na jej życiu, głównie edukacji. Ekonomia nierówności zostanie więc podtrzymana niezależnie od tego, czy rodzina Borsulów będzie razem czy osobno, a mit o tym, że miłość rozwiąże wszystkie problemy – wykorzystywany w procesie romantyzacji biedy – posypie się jak domek z kart. Możliwe scenariusze życia Oliwii mnożą obecne już przeszkody na drodze jej rozwoju, utrudniają bezkolizyjne wkraczanie w dorosłość. Na jej dotychczasowym losie zaważyły przecież w podobnym

²² J. Kusztal: *Dziecko wobec prawa w rodzinie, szkole i wobec wymiaru sprawiedliwości*. W: *Dziecko zagrożone wykluczeniem...*, s. 258.

stopniu: z jednej strony zgubne pokusy dorosłego świata i jego tabu (używki czy wkraczanie w seksualność), z drugiej – przytłaczające obowiązki nastolatki (zastępcza opieka rodzicielska).

Julia i Oliwka dojrzewają podobnie. Dzielią problemy większości nastoletnich dziewczyn (przede wszystkim pragnienie akceptacji w grupie rówieśniczej), trudno jednak przewidywać, by ich przyjaźń przetrwała w dorosłym życiu. Wyższe wykształcenie córki Sajdaków jest niemal oczywistością, tymczasem Oliwia Borsul ma na to znacznie mniejsze szanse – ciąży na niej więcej obowiązków, osiąga gorsze wyniki w nauce, co działa na nią demotywująco, nie może liczyć na korepetycje. Brak kapitału kulturowego, społecznego i intelektualnego wykluczają Oliwię – jak się zdaje – z kolejnych przestrzeni życia. Edukacyjne deficyty i sytuacja materialna kierują ją na ścieżkę szybkiego podjęcia pracy niewymagającej kwalifikacji. Tryby maszyny uruchomionej w nastoletnim okresie życia Oliwki nie ustaną. I chociaż „rozwój nie jest zdeterminowany organicznie ani środowiskowo, to te czynniki (organiczne i środowiskowe) stwarzają warunki (sprzyjające lub nie) do jego przebiegu”²³. Wysoce prawdopodobne wydaje się więc, że różnice między Julią i Oliwką w miarę upływu lat będą się tylko pogłębiały²⁴.

²³ M. Kujawa: *Rozwój w kierunku zachowań sprzyjających nieprzystosowaniu społecznemu*. W: *Dziecko zagrożone wykluczeniem...*, s. 29.

²⁴ Kreśląc możliwe scenariusze dla głównych bohaterek, warto posłuchać Anny Cieplak, która zwracała uwagę na przestrzeń między łatwymi ocenami „zwycięstwo” – „klęska”: „Starałam się moich bohaterów wystawić na różne poligony społecznej akceptacji nie tylko po to, aby się nad nimi pastwić i patrzeć, jak się męczą, gdy inni poddają ich ocenie, ale żeby pokazać, jak w przeróżny sposób sobie radzą. Oczekiwania wobec każdego z nich są zupełnie inne, a oni czasem – moim zdaniem, w jakiś sposób nonkonformistycznie – im się nie poddają. Jedni walczą o uwagę czy akceptację, inni o to, żeby nie trafić do ośrodka wychowawczego. Ale wydaje mi się, że faktycznie »przetrwanie« – chociaż brzmi dosyć dramatycznie – to bardziej autentyczna kategoria niż »zwycięstwo« czy »klęska«. Znajduje się gdzieś pomiędzy, a bohaterowie powieści nie zmierzają do żadnego z tych biegunów. Na co dzień częściej odwołujemy się do tych kategorii »zwycięstwo« – »klęska«, szukamy jakichś wskaźników satysfakcji, a przecież tak naprawdę częściej żyjemy w stanie przejściowym. Poza tym z czym wiąże się zwycięstwo i jaką cenę trzeba za nie płacić? Sami zbyt często godzimy się na dosyć prymitywne, ilościowe skale, które miałyby nas określać. Dorośli sobie to mierzą dochodami czy dobrami symbolicznymi, a młodzież ilością followersów czy lajkami. Moi bohaterowie są ciągle wystawieni na ocenę, ale zdarzają się w ich życiu momenty zwrotne, kiedy lekceważą te wyśrubowane, często sprzeczne oczekiwania. Widzą, że pomiędzy »zwycięstwem« a »przegraną« jest wiele innych opcji niż »przetrwanie«. Pisząc książkę, zasta-

Czytamy zawsze przez filtr własnego doświadczenia. Jeśli więc uznamy postawy Julii i Oliwii – zwłaszcza tej drugiej – za patologiczne i niepożądane, będzie to wyrazem naszego uprzywilejowania i wykluczającej postawy, swoistego klasizmu. Zignorujemy wówczas wątek nierówności społecznych, zróżnicowania szans na życiowy awans, wynikającego nie z racji cech indywidualnych, lecz uwarunkowań zewnętrznych, na które zwykle nie mamy wpływu. Będzie to spojrzenie dyskryminujące. „Takie rzeczy” (np. nastolatki pijące alkohol), o których pisze Cieplak, dzieją się i będą się działy. Nie definiują jednak patologii, lecz pokazują niejednoznaczności i komplikacje relacji rodzinnych, społecznych oraz ekonomicznych, w których dojrzewają współcześni nastolatki. Świat powieściowy przegląda się w opracowaniach psychologów i socjologów, ma wszakże nad nimi istotną przewagę: uogólnienie, nawet najcenniejsze, zamienia w szczegół, a on właśnie najskuteczniej uwrażliwia na sytuację innego, pozwala zerwać z dychotomią dobry/zły.

Co równie ważne, powieść Cieplak skutecznie omija pułapkę dydaktyzmu. Autorka raczej pokazuje, że na dorastającą młodzież i jej problemy powinniśmy patrzeć z uwagą i empatią, biorąc pod uwagę podmiotowość poszczególnych osób. Niezwykle trudny proces – transformacji dziecka w młodego dorosłego – ma szczególne znaczenie dla kształtowania się jego tożsamości, wymaga zrozumienia i życzliwej czujności ze strony opiekunów, gdyż nieumiejętne odczytywanie komunikatów nie tylko dodatkowo komplikuje relację między nastolatkiem a dorosłym, ale więcej – może wpływać na zaburzenie indywidualnego rozwoju młodego człowieka. Książka Anny Cieplak uczy empatii i zrozumienia, pomaga unikać pułapek czyhających na obie strony generacyjnego dialogu, warto więc czytać ją uważnie i potraktować z powagą.

Bibliografia

Brzechowska Z.: *Powieść dla dziewcząt, powieść pensjonarska*. W: *Słownik literatury popularnej*. Red. T. Żabski. Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2006, s. 450.

Cieplak A.: *Lata powyżej zera*. Wydawnictwo Znak Literanova, Kraków 2017.

Cieplak A.: *Ma być czysto*. Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2017.

nawiam się nad tym, jak wiele dzieci od małego wychowuje się do zwyczajstwa lub kłęski”. Z Anną Cieplak o książce *Ma być czysto* rozmawia Joanna B. Bednarek, <https://czaskultury.pl/czytanki/przetrwanie-jest-bardziej-autentyczne-niz-zwyczajstwo-czy-kleska/> [dostęp: 2.07.2021].

- Duda A.: *Znaczenie konsumpcji dla młodzieży*. W: *Dzieci i młodzież XXI w. – ujęcie społeczne*. Red. K. Maciąg, M. Maciąg. Wydawnictwo Naukowe TYGIEL, Lublin 2017, s. 139–162.
- Eribion D.: *Powrót do Reims*. Tłum. M. Ochab. Wydawnictwo Karakter, Kraków 2019.
- Jabłońska M.: *Człowiek w cyberprzestrzeni – wprowadzenie do psychologii Internetu*. Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2018.
- Jaworski M.: *Poznańska Nagroda Literacka. Wszyscy jesteśmy gimkami – o książce „Ma być czysto” Anny Cieplak*. „Gazeta Wyborcza. Poznań” z 16.05.2017. <http://poznan.wyborcza.pl/poznan/7,36001,21812651,poznanska-nagroda-literacka-wszyscy-jestesmy-gimbami-o-ksiazce.html> [dostęp: 25.02.2021].
- Kąkiel M.: *Szkodliwa czystość*. „Nowe Książki” 2017, nr 3, s. 93–94.
- Kujawa M.: *Rozwój w kierunku zachowań sprzyjających nieprzystosowaniu społecznemu*. W: *Dziecko zagrożone wykluczeniem*. Red. K. Biel, J. Kuształ. Wydawnictwo WAM, Kraków 2011, s. 13–38.
- Kuształ J.: *Dziecko wobec prawa w rodzinie, szkole i wobec wymiaru sprawiedliwości*. W: *Dziecko zagrożone wykluczeniem*. Red. K. Biel, J. Kuształ. Wydawnictwo WAM, Kraków 2011, s. 258–272.
- Lebkowska A.: *Empatia. O literackich narracjach przełomu XX i XXI wieku*. Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”, Kraków 2009.
- Lebkowska A.: *O pragnieniu empatii w prozie polskiej XX wieku*. „Teksty Drugie” 2002, nr 5, s. 155–170.
- Mitrenga A.: *Psychologiczne aspekty krzywdzenia dzieci w procesie rozstawania się i rozvodu rodziców*. W: *Dzieci i młodzież XXI w. – ujęcie społeczne*. Red. K. Maciąg, M. Maciąg. Wydawnictwo Naukowe TYGIEL, Lublin 2017, s. 21–32.
- Pekaniec A.: *Dzieciństwo i dorastanie w polskiej prozie najnowszej (rozmowa z Anną Cieplak, Anną Marchewką i Aleksandrą Zielińską)*. „CZY/tam/CZY/tu. Literatura dziecięca i jej konteksty” 2020, nr 1–2, s. 242–250.
- Pekaniec A.: *Nominowane. Nagradzane. Debiutantki*. „Nowa Dekada Krakowska” 2017, nr 4/5, s. 242–250.
- Ruszczyk J.: *Czysty brud*. „Twórczość” 2018, nr 12, s. 20–25.
- Sikorska I.: *Psychologiczne aspekty zaburzeń zachowania u dzieci*. W: *Dziecko zagrożone wykluczeniem*. Red. K. Biel, J. Kuształ. Wydawnictwo WAM, Kraków 2011, s. 39–74.
- Sławkowa E.: *Obraz „gimbazy” w dyskursie literackim (na materiale książki Anny Cieplak „Ma być czysto”)*. W: *Reprezentacje świata w dyskursach (modele, obrazy, wizje)*. Red. B. Ciesek-Ślizowska, B. Duda, K. Sujkowska-Sobisz. Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2019, s. 320–330.
- Air maxy są niemodne*. A. Cieplak w rozmowie z M. Olszewskim i M. Sowińskim. <https://www.dwutygodnik.com/arttykul/7025-air-maxy-sa-niemodne.html> [dostęp: 25.02.2021].
- [A. Cieplak w wywiadzie z I. Suchecką. Część wywiadu dostępna na:] <https://krytykapolityczna.pl/kultura/czytaj-dalej/cieplak-samotny-jak-nastolatek/> [dostęp: 2.02.2021].

[Wywiad przeprowadzony przez A. Obszańską w Radiowym Domu Kultury].
<https://wydawnictwo.krytykapolityczna.pl/blog/wydarzenie/wywiad-gdy-dziecko-staje-sie-dorosle> [dostęp: 25.02.2021].

The Virgin Suicides. Reż. i scen. Sofia Coppola. Eternity Pictures 1999.

Laura Janoszek – ukończyła filologię polską oraz sztukę pisania na Uniwersytecie Śląskim, obecnie pracuje jako księgarka. Interesuje się rynkiem wydawniczym i literaturą współczesną, zwłaszcza młodzieżową.

e-mail: laurajanoszek@gmail.com